

# Działać na pograniczu

Wraz z następującym po 1989 roku wycofywaniem się państwa z dominującej roli w sferze gospodarczej i społecznej wzrastało pole, które mogło lub musiało być zagospodarowane przez podmioty gospodarki społecznej.

**BARTOSZ PIELIŃSKI**

Od początku 2006 do października 2007 roku zrealizowano projekt pt. „Uwarunkowania rozwoju lokalnych gospodarek społecznych”, który był prowadzony w obrębie Priorytetu Badawczego Partnerstwa na rzecz rozwoju „Tu jest praca” (program Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL). Projekt ten został zrealizowany przez zespół badawczy, składający się z pracowników Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Studiów Politycznych PAN. Celem badania było przyjrzenie się mniej lub bardziej sformalizowanym inicjatywom, znajdującym się na pograniczu sfery gospodarki i sfery działań prospołecznych. Chodziło o uchwycenie tych działań, które w jakimś stopniu są związane ze sferą gospodarki czy to przez generowanie zysku, czy przez systematyczną produkcję dóbr lub świadczenie usług, ale które jednocześnie na pierwszym planie stawiają osiąganie celów społecznych. Badanie miało, z jednej strony, przyrzeć się tym inicjatywom, wywodzącym się ze świata gospodarki, które wpisują w zakres swojego funkcjonowania działania nienastawione na maksymalizację zysku, jak też inicjatywom związanym z sektorem organizacji pozarządowych, które podejmują pewne formy działalności gospodarczej. Teren badań obejmował obszar znajdujący się pomiędzy rynkiem, a trzecim sektorem, czyli tzw. gospodarkę społeczną.

## Trzeci sektor

W badaniach założono, że gospodarka społeczna składa się ze zbioru instytucji, które zostały nazwane podmiotami gospodarki społecznej.

Opierając się na pracach EMES – Europejskiej Sieci Badawczej (*European Research Network*) stwierdzono, że aby jakaś inicjatywa społeczna czy organizacja mogła zostać nazwana podmiotem gospodarki społecznej, musi przede wszystkim prowadzić przynajmniej przez rok działalność produkcyjną lub usługową na rzecz swojego najbliższego otoczenia. Po drugie, taka instytucja powinna podejmować działalność nie rzadziej niż raz na pół roku. Po trzecie, tego typu działalność powinna być nakierowana przede wszystkim na realizację celów społecznych, a nie ekonomicznych. Wreszcie, aby jakaś instytucja mogła być włączona w obręb gospodarki społecznej, czyli zostać uznana za podmiot gospodarki społecznej, musiała działać niezależnie od administracji centralnej oraz samorządowej – nie mogła należeć do sfery publicznej. W efekcie, w obrębie badania znalazły się takie instytucje, jak stowarzyszenia, fundacje, różnego rodzaju spółdzielnie, w tym spółdzielnie socjalne, centra integracji społecznej, kluby integracji społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywności zawodowej, zakłady pracy chronionej oraz inne mniej lub bardziej sformalizowane i posiadające większą lub mniejszą autonomię organizacyjną instytucje, np. kluby seniora.

Badania swoim zasięgiem objęły cztery społeczności: wiejsko-miejską gminę na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, nazywaną dalej Mazurskie Sioło; powiat grodzki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, nazywany dalej Starym Grodem; miasto stanowiące część wiejsko-miejskiej gminy w województwie wielkopolskim, nazywane dalej Miastem Wielkopolskim oraz część ponad 500-tys. miasta w województwie wielkopolskim

nazywaną dalej Dzielnicą. W tych społecznościach przeprowadzona została seria indywidualnych wywiadów, pogłębionych i zogniskowanych wywiadów grupowych. W efekcie, stworzono zestaw hipotez, pokazujących przypuszczalne mechanizmy warunkujące rozwój gospodarki społecznej na poziomie lokalnym.

## Mechanizmy rozwoju

Przed wszystkim stwierdzono, że wielkość obszaru zajmowanego przez gospodarkę społeczną jest uzależniona od tego, jak znaczna część kanałów zaspokajania potrzeb lokalnych społeczności jest nadal zmonopolizowana przez instytucje administracji centralnej i samorządowej. Z badań wynika bowiem niezbicie, że wraz z następującym po 1989 roku wycofywaniem się państwa z dominującej roli w sferze gospodarczej i społecznej wzrastało pole, które mogło lub musiało być zagospodarowane przez podmioty gospodarki społecznej. Szczególnie dobitnie było to widoczne w Mazurskim Siole, gdzie po upadku państwowego gospodarstwa rolnego, jednym z głównych aktorów lokalnego rynku pracy stała się fundacja, działająca poprzez wiele pilotowanych przez siebie inicjatyw na rzecz aktywizacji lokalnej społeczności. Nieco inny skutek wycofywania się państwa ze sfery gospodarczej miało w wypadku spółdzielni mleczarskiej w Mieście Wielkopolskim. Tutaj nie tyle powstał obszar, który mógł zostać zagospodarowany przez podmioty gospodarki społecznej, lecz raczej zmniejszanie oddziaływania państwa spowodowało, że spółdzielnia z chwilą uwolnienia spod bezpośredniej kurateli państwa mogła na powrót odnaleźć sens swojego działania. Rolnicy zrzeszeni w obrębie tej organizacji zaczęli doceniać jej istnienie, dostrzegli w niej skuteczne narzędzie poprawy swojej sytuacji na rynku i obecnie poważnie angażują się w funkcjonowanie tej instytucji.

Szanse rozwoju gospodarki społecznej są także powiązane z sytuacją lokalnej gospodarki rynkowej.

Dwutygodnik

Śr. nakład 15000 egz.

Zasięg ogólnopolski



Im gorsza jest sytuacja na rynku, tym inicjatywy powiązane z gospodarką społeczną napotykać mniejszą konkurencję ze strony przedsiębiorstw nastawionych tylko i wyłącznie na zysk. Działająca na terenie Dzielnicy spółdzielnia socjalna, zajmująca się pielęgnacją terenów zieleni, mogła bez większych trudności realizować swoje cele społeczne z powodu braku konkurencji ze strony innych podmiotów gospodarczych. Jednakże w wypadku, kiedy podmiot gospodarki społecznej jest przedsiębiorstwem nastawionym w znacznym stopniu na działalność ściśle gospodarczą, a działalność społeczna pełni rolę poboczną, sukces działania podmiotu gospodarki społecznej zależy przede wszystkim od dobrej koniunktury na lokalnym rynku. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w wypadku zakładu pracy chronioncej w Mieście Wielkopolskim. Mógł on pozwolić sobie na zatrudnianie osób niepełnosprawnych dzięki sprzyjającej koniunkturze gospodarczej. Dobra sytuacja w gospodarce kompensowała, zdaniem jednego z pracowników przedsiębiorstwa, jego niższą wydajność pracy.

Przykład Dzielnicy ilustruje dobrze inny rodzaj zależności pomiędzy stanem lokalnej gospodarki społecznej, a kondycją podmiotów gospodarki społecznej. Działające na terenie Dzielnicy Centrum Integracji Społecznej, wraz ze związanymi z nią spółdzielniami socjalnymi, zostało powołane do tego, aby zająć się osobami chronicznie bezrobotnymi. Z chwilą jednak uruchomienia swojej działalności w 2006 roku miało bardzo duże problemy ze znalezieniem osób długotrwale bezrobotnych. Okazało się, że znacząca poprawa na rynku pracy zaowocowała drastycznym zmniejszeniem się liczby osób, do których mogła być skierowana oferta tego typu instytucji. Usługa jaką oferowało centrum – integracja z rynkiem pracy – została w sposób naturalny zapewniona przez rozwijające się dzięki lepszej koniunkturze gospodarczej prywatne przedsiębiorstwa. Na tym przykładzie widać dobitnie, że **wraz z poprawą sytuacji gospodarczej, część usług, które były czy mogły być świadczone przez podmioty gospodarki społecznej, zaczynają być dostarczane przez instytucje rynkowe.** A wtedy podmioty gospodarki społecznej zmuszone są do szukania

nowych nisz dla swojej działalności. W wypadku centrum taką niszą ma stać się opieka nad osobami w podeszłym wieku.

### Wsparcie samorządów

Ważne dla funkcjonowania podmiotów gospodarki społecznej jest również wsparcie, jakiego mogą im udzielać lokalne samorządy. Zazwyczaj oddziaływanie administracji publicznej jest tym bardziej znaczące, im w mniejszym stopniu instytucja znajdująca się w obrębie gospodarki społecznej utrzymuje się z działalności gospodarczej. W Starym Grodzie mieliśmy do czynienia z fundacją świadczącą stypendia naukowe dla zdolnej młodzieży oraz prowadzącą wiele inicjatyw kulturalnych. Fundacja ta, chociaż nie była bezpośrednio zależna od samorządu miejskiego, cieszyła się jego życzliwym wsparciem. Nie chodziło tu koniecznie o pieniądze, ale pomoc przy załatwianiu różnorodnych formalności czy uwiarygodnianie całej inicjatywy w oczach innych instytucji. Kwestia dobrych kontaktów z samorządem, jako warunek bycia traktowanym jako „wiarygodny” partner przez inne organizacje pozarządowe lub gospodarcze, był podnoszony również przez przedstawicieli studenckiego stowarzyszenia w Dzielnicy. Wskazywali oni na to, że jeżeli chce się odnieść jakikolwiek sukces w sferze społecznej, to trzeba być bardzo uczulonym na zmiany personalne i polityczne, zachodzące w obrębie samorządu.

### Znaczenie lidera

Kondycja lokalnej gospodarki, a także dobre nastawienie samorządu lokalnego stwarzają w sprzyjających okolicznościach potencjał, który może być, ale nie musi, wykorzystany przez podmioty gospodarki społecznej. Wydaje się, że bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na to, w jakim stopniu zostanie wykorzystany ten potencjał, jest osoba lokalnego lidera. W przypadku opisywanych tutaj badań znaczenie pojedynczej osoby dla rozwoju gospodarki społecznej najsilniej uwidoczniło się w wypadku Mazurskiego Siola. Postacią pobudzającą całe otoczenie do działania jest w tej społeczności prezes Fundacji Przy-

szłość Wsi. W 1991 roku został on dyrektorem szkoły podstawowej w jednej z okolicznych wsi i niemal natychmiast zaczął zabiegać o wybudowanie dla niej nowego budynku. Kiedy okazało się, że nie tylko są trudności z postawieniem nowej siedziby szkoły, ale samo jej istnienie jest zagrożone, powołał do życia fundację, która miała chronić istnienie placówki. Akcja ta zakończyła się sukcesem, a fundacja swoim zasięgiem obejmowała nowe obszary. W 2003 roku powstał pomysł utworzenia sieci spalarni słomy. W tym samym roku powstało stowarzyszenie producentów rzepaku. Zaś w 2006 roku z inicjatywy Fundacji powstało Centrum Integracji Społecznej i spółdzielnia socjalna. Dzięki działalności prezesa fundacji, Mazurskie Siolo wyróżnia się na tle okolicznych gmin i powiatów niespotykanym poziomem inicjatyw społecznych, a warto zaznaczyć, że jest to teren bardzo silnie dotknięty przez ostatnie przekształcenia w sferze gospodarczej i społecznej.

Całe badanie – poza wskazaniem głównych uwarunkowań rozwoju gospodarki społecznej – pokazało również, że działanie podejmowane na styku rynku i trzeciego sektora jest obszarem nie do końca rozpoznanym. Tak jak działanie w sferze prywatnej przedsiębiorczości czy w obrębie organizacji powiązanych z trzecim sektorem jest już przez nas oswojone, to funkcjonowanie na styku tych dwóch sfer jest wyzwaniem. Osoby pochodzące z sektora organizacji pozarządowych bardzo często boją się, że z chwilą podjęcia jakiegokolwiek, nawet najbardziej skromnej formy działalności quasi-gospodarczej, doprowadzą do sytuacji, w której ich organizacja zatraci społeczny charakter, zaś osoby powiązane ze światem gospodarki boją się z kolei, że dodanie elementu społecznego do prowadzonej przez siebie działalności osłabi ich pozycję na rynku. Z tych powodów wydaje się, że **istnieje dość znaczny obszar, który może być zagospodarowany przez działania łączące „zysk z etosem”, ale który czeka na swoich odkrywców niebojących się podejmowania innowacyjnych rozwiązań.**

Autor jest socjologiem, pracownikiem Instytutu Polityki Społecznej UW.

Dwutygodnik

Śr. nakład 15000 egz.

Zasięg ogólnopolski

